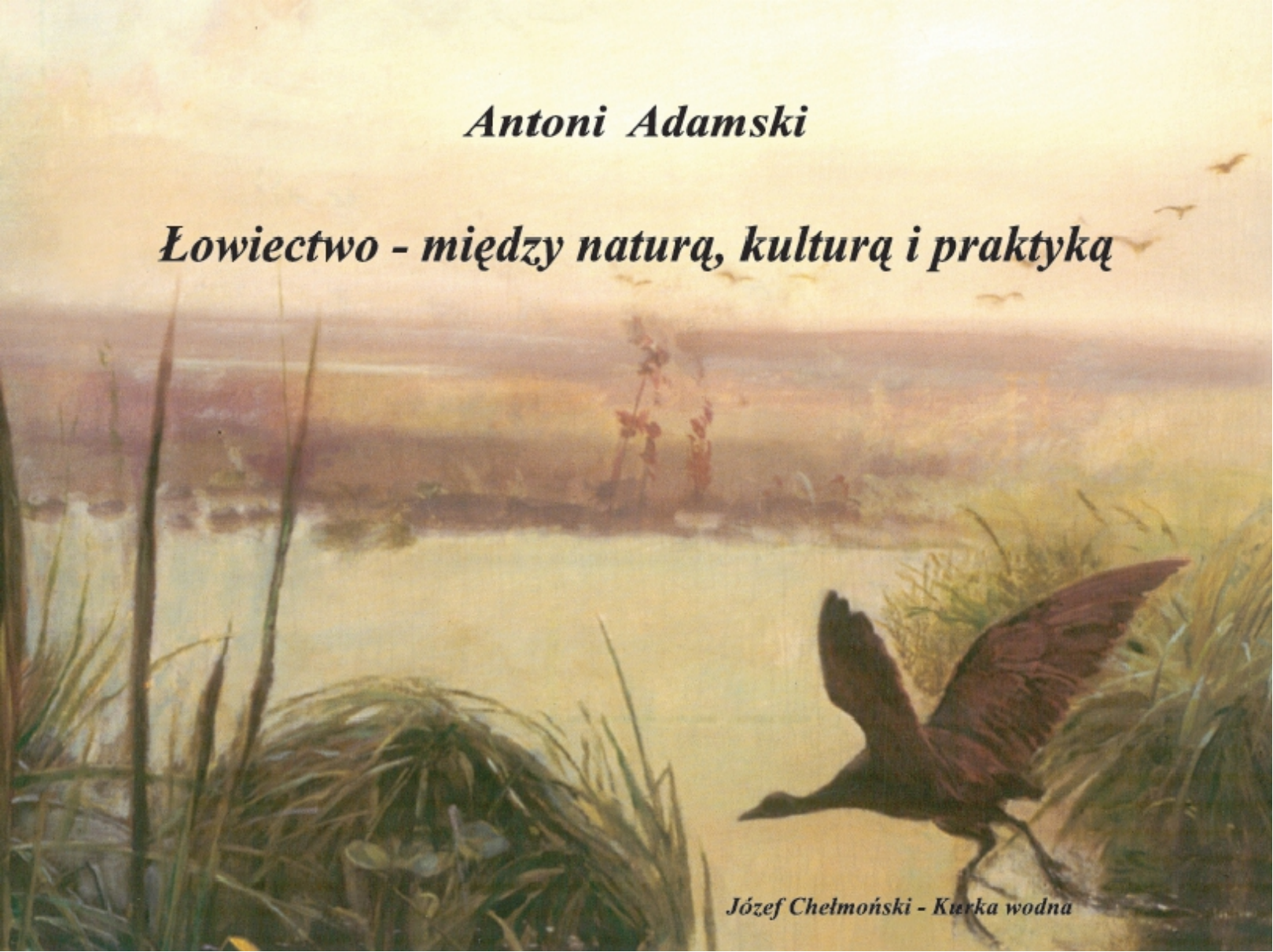


Antoni Adamski

Łowiectwo - między naturą, kulturą i praktyką

Józef Chelmoński - Kurka wodna



*“Myślącym bez uprzedzeń,
otwartym na poznanie,
uczestnikom łowiectwa -
o rozwoju wartości i trwaniu”*



Tryptyk - Rozważania

Sarna - foto A. Stachurski

Łowiectwo naturalne , cywilizacyjne , kulturowe

W naszym środowisku życia możemy wyodrębnić dwie „kategorie rzeczywistości” – „zjawiska naturalne” powstające niezależnie od człowieka i „zjawiska wytworzone” przez człowieka. Tylko zupełnie wyjątkowe spośród nich mają swój „zakres przedmiotowy” otwarty na obydwie te kategorie, jak na przykład : formy związków prokreacyjnych, mowa, czy sposoby pozyskiwania pożywienia i okrycia, należące do koniecznych warunków istnienia.

W epoce bytowania pierwotnego tym ostatnim potrzebom służyły indywidualne polowania osobnicze na dzikie zwierzęta – wstępna faza rozwoju łowiectwa. Pozwalała to przyjąć tezę, że :

***„ łowiectwo pierwotne oznaczało ,
naturalne działania polujących – wobec zasobów dzikich zwierząt,
w celu zdobywania niezbędnych środków egzystencji ”***

Wszelkie inne dookreślenia pojęcia łowiectwa, działające później a także obecnie, mają charakter konwencji, zwyczajowych lub prawnych, wynikających z kontekstu aktualnego stanu tych relacji : polujący – dzikie zwierzęta. Zapoczątkowało je powstanie, poza osobniczą, nowej, gromadnej formy polowania, wymagającej działań wspólnych oraz wzajemnie rozpoznawanego systemu porozumiewania się. A to już był zwiastun powstawania owych zjawisk wytworzonych, stanowiących elementy procesu „kształtowania człowieka myślącego” – czyli początek cywilizacji.

Definicja tych zjawisk jest dość złożona. W ich „zakres przedmiotowy” wchodzi bowiem zarówno pojedyncze działania, jak i stany rzeczy, czy nawet długotrwałe procesy. Rozważmy jednak taką propozycję, w oparciu o przedstawioną wcześniej, podstawową definicję łowiectwa pierwotnego, jako jednego z „analogicznych” elementów wspólnego zakresu także tych zjawisk.

Na zasadzie uogólnienia możemy więc określić je tak :

„ zjawiska wytworzone są rzeczywistą i uświadamianą przez właściwe podmioty, [człowiek, ludzie], postaciową lub wyobrażeniową, formą zbiorów ich relacji : wzajemnie między sobą, oraz relacji tych podmiotów wobec, naturalnych i wcześniej wytworzonych, elementów środowiska życia ”.

Przyjmując, że zakres przedmiotowy zjawisk wytworzonych jest „ wspólny ”, należy także określić ich „ zakres znaczeniowy ”. Poszczególne elementy tych zjawisk zwykle odnosimy do dwóch dziedzin – „ cywilizacji ” i „ kultury ”. Niestety, ani swoiste tezy naukowe, ani opisy encyklopedyczne nie dają na ten temat współbrzmiącej odpowiedzi. Są to raczej okazjonalne, albo tematyczne zestawienia aktualnie tworzonych, lub historycznie istniejących zjawisk, oraz zbiorów wydarzeń, nieraz równocześnie utożsamianych bądź przeciwstawianych, aniżeli definicyjne określenia funkcji tych pojęć – czy są jedno-, czy różnoznaczone. Sądzę, że jest to jednak możliwe i dostatecznie uprawnione, przez wprowadzenie „ zasady wartościowania ”.

Na tej podstawie możemy wszystkie zjawiska wytworzone podzielić na trzy zakresy znaczeniowe :

„ zjawiska cywilizacyjne ... uświadamiane ... jako wartości podstawowe – użyteczność, poznanie, prawo ... [źródła rozwoju] ... ”,

„ zjawiska kulturowe ... uświadamiane ... jako wartości wyższe – etyczne postawy i zachowania osobowe [źródła dobra], doznania i nośniki estetyki [źródła piękna] ... ”,

„ zjawiska wytworzone ... uświadamiane ... jako negatywne – szkodliwość, fałsz, zbrodnia ... [źródła destrukcji cywilizacji i kultury] ... ”.

W praktyce jednak rzadko rozważamy te pojęcia na poziomie ogólnym. Raczej ograniczamy się do tematycznych fragmentów objętych nimi zjawisk. W tej konwencji możemy też określić funkcjonowanie w ich zakresie znaczeniowym – łowiectwa.



Malowidło jaskiniowe

Pierwotne, prehistoryczne polowania osobnicze, chociaż niewątpliwie były praktycznie także „rzeczywiste i użyteczne”, trudno uważać za zjawiska „wytworzone i uświadamiane”. Były to bowiem tylko zachowania naturalne, niezbędne do zaspokajania równie naturalnych potrzeb bytowych.

Wczesne okresy przekształcania tych zachowań, poprzez przystosowanie do łowiectwa działań wspólnotowych, czyli już „zjawisk wytworzonych, rzeczywistych i użytecznych”, zapoczątkowały ich nową fazę rozwojową – „łowiectwo cywilizacyjne”. Ale wprowadzanie pozostałych kryteriów cywilizacji – „poznania i prawa”, było jeszcze procesem wiele tysiącletnim, a lepiej rozpoznany dopiero w okresie historycznym. Główne jego elementy to : gromadzenie obserwacji i przekazywanie doświadczeń, dotyczących zachowań dzikich zwierząt oraz środowisk ich bytowania – ulepszanie i wprowadzanie nowych narzędzi oraz sposobów polowania – poszerzanie wykorzystywania pożytków łowieckich poza grupy bezpośrednio je pozyskujące . . . Znaczenie łowiectwa, jako źródła pożywienia, aczkolwiek stopniowo malejące, było bowiem ówczynie, nadal bardzo ważnym czynnikiem bytu społecznego.

Te i podobne działania, utrwalające się i coraz powszechniej stosowane, powodowały powstawanie zasad zwyczajowych, a potem ściślej określonych, obowiązujących norm prawnych. Na początku dotyczyły one prawa do polowania i określenia gatunków zwierzyny z nim związanych. Niestety jednak, zanim to nastąpiło, w łowiectwie pojawiły się także wewnętrzne zjawiska negatywne – nadmiernej eksploatacji zasobów dzikich zwierząt, grożące nawet wyniszczeniem niektórych gatunków.

Dopiero znacznie później, bo prawie współcześnie, dostrzeżono związek zależności między potrzebami i formami realizowania łowiectwa – a zasobami dzikich zwierząt i potencjałem ich środowisk życiowych, jako wymagający opracowania wielu bardziej szczegółowych regulacji prawnych na ten temat. Było to też jakby spełnienie ostatniego kryterium, a jednocześnie wyznaczenie najważniejszego celu „łowiectwa cywilizacyjnego” – „zasady zrównoważenia” aktualnego obszaru „działań polujących” i możliwości łowieckich „zasobów dzikich zwierząt”. Ale nadal znaczenie gospodarcze łowiectwa było na pierwszym miejscu.

Jeszcze według Ustawy z 1959 r.: „ Łowiectwo ... oznacza planowe gospodarowanie zwierzyną, zgodnie z potrzebami gospodarstwa narodowego i wymaganiami ochrony przyrody ”.

Na płaszczyźnie tych ustaleń możemy przyjąć, że:

**„ łowiectwo cywilizacyjne oznacza ,
świadome działania polujących – wobec zasobów dzikich zwierząt ,
zmierające do ich pozyskiwania w celu gospodarczym i trofeowym ,
z zachowaniem krytycznej granicy równowagi tej relacji ”**

Ten model „ łowiectwa zrównoważonego ”, dostrzeżony w Europie około połowy XIX wieku przez „ poznanie ” i stosowanie do jego realizacji tylko narzędzi „ prawa ” – współcześnie wydaje się już wyczerpywać swoje możliwości. Szczególnie wobec zwierzyny drobnej, ale w nieodległej przyszłości może się okazać niedostatecznie skuteczny także dla utrzymania łowieckich pożytków z niektórych gatunków zwierzyny grubej.

Sądzę zatem, że przy powszechnej obecnie dostępności łowiectwa, a jednocześnie bardzo dynamicznej i wielostronnej presji zewnętrznych „ zjawisk negatywnych ” na potencjał bytowy środowisk dzikich zwierząt – jedynie równoczesne stosowanie „ racjonalnego prawa ” i powszechne korzystanie z etycznych, mentalnych źródeł motywacji – „ świadomych postaw i działań osobowych ” – umożliwi dalsze trwanie łowiectwa, w nowej formule „ łowiectwa kulturowego ”.

Uświadamia to, przede wszystkim, potrzebę zmiany priorytetu działań polujących – z celów „ konsumpcyjnego ”, pozyskiwania zwierzyny, na „ kreatywną ”, czynną ochronę zagrożonych gatunków i środowisk życiowych dzikich zwierząt.

Będzie też wymagać nieco innych sposobów realizacji łowiectwa. Obok pożytków materialnych, winno ono dostarczać wielu satysfakcjonujących doznań emocjonalnych i estetycznych – związanych z etycznym polowaniem, udziałem w ochronie zwierzyny i łowisk, jak też kontaktami z „ żywą naturą ”...



Gesi - foto A. Stachurski

Tę zmianę priorytetu nasze Prawo Łowieckie z roku 1995 wyznacza tak :

„ Łowiectwo jako element ochrony środowiska przyrodniczego, oznacza ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej”. Łącząc wyżej wskazane założenia, możemy tę formułę tak określić :

**„ łowiectwo kulturowe oznacza , świadome działania polujących –
wobec środowisk życiowych i zasobów dzikich zwierząt ,
zmierające do ich czynnego wspomagania i ochrony ,
rozsądnego korzystania z pożytków materialnych ,
oraz uzyskiwania doznań emocjonalnych i estetycznych ”**

Przez całe epoki, dzikie zwierzęta w swoim naturalnym środowisku, służyły istnieniu i procesowi rozwojowemu człowieka poprzez łowiectwo „ naturalne ” i „ cywilizacyjne ”. Niestety współcześnie, coraz liczniej występujące zjawiska negatywne, powodują zagrożenia nie tylko dla jakości, ale nawet istnienia tej funkcji. Dlatego, aby ją utrzymać, a winniśmy to sobie i naturze, postrzegam taką szansę w świadomym i koniecznym akceptowaniu nowego, kreatywnego modelu „ łowiectwa kulturowego ” – „ wspomagającego ”.

Ale obok tych elementów kultury w łowiectwie, istnieją także swoiste elementy łowiectwa w kulturze ogólnej. Są one niemal tak stare, jak samo łowiectwo i bardzo różnorodne. Za pierwsze składniki tej kultury uważamy ryty naskalne, malowidła jaskiniowe, czy rzeźby z kości. Pełne bogactwo kultury związanej z łowiectwem ujawniły jednak dopiero współczesne dzieła sztuki, obejmujące wszystkie jej dziedziny klasyczne : malarstwo, rzeźbę, budownictwo, literaturę i poezję, muzykę i taniec ; a także nowoczesne : fotografię, film, wystawiennictwo, w których swój dorobek artystyczny wkładało i nadal prezentuje wielu najwybitniejszych Twórców. Jej częścią są też : swoisty język łowiecki, oraz pełne odwiecznej tradycji, barwne obyczaje i ceremonie.

**Nie podlega więc chyba wątpliwości, że łowiectwo było i nadal jest ,
bardzo istotnym łącznikiem, scalającym zjawiska – natury , cywilizacji i kultury .**

Kultura łowiecka a kultura łowiectwa

„Kultura łowiecka fundamentem wizerunku współczesnego myśliwego”

Taka była myśl przewodnia II Międzynarodowego Kongresu Kultury Łowieckiej. Powszechnie uznajemy, że kultura łowiecka obejmuje bardzo bogaty i różnorodny zestaw elementów, należących do wszystkich dziedzin sztuk klasycznych : malarskiej, graficznej, rzeźbiarskiej, muzycznej, wokalne, epickiej i poetyckiej ; a także nowoczesnych : fotograficznej, filmowej, wystawienniczej, trofeistycznej, medalierskiej, kolekcjonerskiej ; bogaty język i pradawne zwyczaje łowieckie ; czy dzieła budownictwa – od okazałych pałacyków i kaplic, aż do rozsianych po lasach i polach, pamiątkowych głazów, obelisków, kapliczek, ołtarzyków . . . Co zatem sprawia, że tak ogromnie różnicowany zbiór obejmujemy jednym pojęciem – „kultura łowiecka”.

Przyjmując definicję, że zjawiska kultury są rzeczywistą i uświadamianą ... jako wartości wyższe ... formą zbiorów relacji podmiotów, wzajemnie między sobą, oraz wobec naturalnych i wcześniej wytworzonych elementów środowiska życia – możemy tę kulturę określić tak:

**„Kultura łowiecka jest stanem świadomości zjawisk łowieckich –
uzewnętrznionym w zbiorach elementów ,
swoistych dla różnych dziedzin sztuki , działań i obyczajów –
akceptowanych społecznie , jako wartości estetyczne ”**

Oznacza to, że nie jest ona integralną częścią łowiectwa, lecz tylko jego zmaterializowanym, postrzeganym zmysłowo obrazem, lub tworzoną przez wyobraźnię wizją. Tak, jak wspaniałe dzieło Juliana Fałata „Oszczępnicy”, aczkolwiek sugestywne, nie jest przecież prawdziwym polowaniem.



Julian Falat - Oszeźpnicy

To przepostaciowanie nie ogranicza jednak znaczenia tej formy kultury, jako wartości poznawczej łowiectwa, jej wpływu na wizerunek myśliwych, a nawet pośrednio na ich jakość podmiotową.

Ale pojęcie kultury, związanej z łowiectwem, zawiera także nieco inny zakres, który można by nazywać – „kulturą łowiectwa”, definiowaną w takiej formule :

**„Kultura łowiectwa jest stanem świadomości zjawisk łowieckich –
uzewnętrznianym w postawach i zachowaniach osobowych myśliwych,
uczestników tych zjawisk –
akceptowanych społecznie, jako wartości etyczne ”**

Obydwie te strefy związków kultury z łowiectwem, stanowią jednak nierozzerwalną i uzupełniającą się całość. Różnicuje je tylko pole oddziaływania. Pierwsza szczególnie eksponuje „warstwę wyglądowną”, druga zaś istotnie kształtuje „warstwę podmiotową” łowiectwa.

A ponieważ właściwymi uczestnikami zjawisk łowieckich są myśliwi, możemy odwrócić tezę wyjściową Kongresu i uznać, że :

„Kultura myśliwych fundamentem przyszłości łowiectwa ”

Wydaje się bowiem, wobec stwierdzenia, że „ istotą współczesnego łowiectwa jest relacja między działaniami myśliwych, a zasobami dzikich zwierząt – nie przekraczająca granicy krytycznej równowagi ”, – kultura łowiectwa staje się niezbędnym warunkiem, także dalszego istnienia łowiectwa.

Przez wiele set tysięcy lat łowiectwa pierwotnego, które służyło jedynie zaspokajaniu potrzeb egzystencjalnych ówczesnych nielicznych populacji, przy ogromnych zasobach zwierzyny, ten warunek zależności nie miał znaczenia. Nie był też postrzegany nawet wiele później, w czasach historycznych, kiedy łowiectwo miało już daleko szersze znaczenie gospodarcze, a stany pogłówna dzikich zwierząt i środowisk jej bytowania zaczęły się zmniejszać – tak naprawdę, aż do bardzo nieodległej współczesności.

Wykonywanie łowiectwa odbywało się wyłącznie przez eksploatacyjne wykorzystywanie naturalnych dóbr przyrody, często bardzo radykalne. W takim łowiectwie trudno jeszcze wskazywać aspekty kulturowe. Podobnie zresztą jak szukać ich, również na obecnie często organizowanych „ polowaniach ” w zamkniętych ośrodkach hodowlanych, czy na terenach zimowania migrującego ptactwa, przy stosowaniu elektronicznych przywabiaczy.

Dopiero około połowy XIX wieku w Europie zaczęły się ujawniać postawy i zachowania wskazujące, że łowiectwo to nie tylko pozyskiwanie zwierzyny, lecz także troska o jej ilościową i jakościową kondycję, oraz niezbędny dla jej bytowania potencjał środowiskowy. Na terenach naszego kraju te idee upowszechniały liczne „ Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa ”, poprzez swoich czołowych przedstawicieli. Tak właśnie rodziła się świadoma „kultura łowiectwa” – która, jak z nadzieją sądzę, jest - także obecnie nadrzędną wartością Członków Polskiego Związku Łowieckiego.

Funkcjonowanie tej kultury obejmowało trzy główne płaszczyzny. Jedną była potrzeba zwiększenia możliwości uprawiania łowiectwa - upowszechnienia tych uprawnień. Drugą, pewnie konieczne samoograniczenia zakresu korzystania z pożytków łowieckich. Polegało to, między innymi, na korygowanym określaniu list gatunków zwierząt łownych i ilości ich pozyskiwania, oraz czasów ochronnych i zasad selekcji. Trzecią wreszcie, było podjęcie bardziej kompleksowych działań, obejmujących większą ochronę i pomoc hodowlaną zwierzyny, a także zabezpieczanie jej potrzeb środowiskowych - czyli pełnej i racjonalnej gospodarki łowieckiej. Ten współczesny model łowiectwa można by nazywać **regulacyjnym**, lub, jak obecnie – **zrównoważonym**.

Czy te środki zabezpieczają ową **konieczną równowagę** także na przyszłość ?

W odniesieniu do zwierzyny grubej, wydaje się to prawdopodobne. Ale sytuacja zwierzyny drobnej, mało odpornej na lawinowo narastające i różnorodne zagrożenia bytowe, staje się rzeczywiście krytyczna. Najlepszym dowodem na to jest, tocząca się obecnie dyskusja o możliwym wprowadzeniu moratorium na pozyskiwanie zajęcy – ten „ chleb powszedni ” łowiectwa.



Zajaczki - foto A. Wirzbieniec

Nie tylko w moim głębokim przekonaniu, zastosowanie takiej biernej metody ochronnej byłoby błędne, nieskuteczne, a nawet szkodliwe. Wystarczy wskazać na los wielu gatunków ptaków śpiewających, objętych nawet stałą ochroną. Należy, przede wszystkim, szukać sposobów motywacji pozytywnej, czynnej. Tylko takie pokłady postaw i zachowań osobowych, jakie tkwią w kulturze łowiectwa, mogą wyzwolić działania, powodujące **skuteczne wspomaganie** jego potrzeb.

Będzie to też największe wyzwanie dla dalszej perspektywy istnienia łowiectwa.

Są już, na szczęście, stosowne wzorce kultury łowiectwa, wcześniejsze i obecne, jak na przykład :

Udane akcje przywrócenia, w naturalnym biotopie polskiej przyrody - populacji żubra, bobra, czy dzikiego konia , z owych słynnych „regaliów” .

Z dużym zainteresowaniem obserwujemy autorską inicjatywę Beskidzkiej Okręgowej Organizacji Łowieckiej, realizowaną solidarnie przez wszystkie koła łowieckie posiadające obwody górskie – dotyczącą poprawy jakości miejscowej populacji jelenia, w zakresie struktury wiekowej i wartości trofeów. Dotychczasowe doświadczenia ewoluują bardzo pozytywnie :

- w roku 2001 pozyskano byków kl. I – 66 %, kl. III – 5 %, medalowych – 3,14 %
- w roku 2010 pozyskano byków kl. I – 38 %, kl. III – 11%, medalowych – 14,3 % .

Warto także przedstawić przykładowy bilans, znakomitej gospodarki łowieckiej K. Ł. „ Orzeł ” w Ziemi Oświęcimskiej, czyli wielkość nakładów i pożytków, wyliczonych średnio rocznie w okresie lat 2000 – 2010, na 1000 ha powierzchni użytkowej obwodu polnego, kategorii słabej – siedliska sarny i zwierzyny drobnej :

baza siedliskowa	pol. żer. – 0,84 ha	remizy – 0,69 ha	sadzonki – 4023	praca – 632 godz.
dokarmianie	k. tres. – 5342 kg	k. sucha – 65 kg	k. socz. – 102 kg	sól past. – 56 kg
redukcja drapieżników	33 szt. – różne	wiedlenia odnawiające	51 szt. – bażanty	
pozyskanie zwierz.	sarna – 12,5 szt.	zając – 28,5 szt.	bażant – 162 szt.	pt. wod. – 186 szt.
sezon najlepszy	2010 – 20,7 szt.	2005 – 42 szt.	2008 – 224 szt.	2010 – 241 szt.

Sądę, że podobny „rachunek sumienia” byłby pożyteczny w każdym kole łowieckim, a może nawet na większym obszarze, porównywalnych łowisk w okręgach.

Bardzo dobrze wydaje się rokować eksperyment wiślański – ratowania populacji głuszca beskidzkiego. Rozpoczęte w roku 2002 badania hodowlane, zaowocowały pod koniec dekady, wprowadzeniem do naturalnego środowiska 361 osobników, a obecny potencjał hodowlany, po ośmiu latach doświadczeń, daje możliwość wsiedlania corocznie około 100 tych kuraków.

Przez wiele kół łowieckich w całym kraju jest prowadzona, pod patronatem medialnym Łowca Polskiego, akcja „Ożywić pola”. Najbliższe lata, winny wykazać jej znaczenie.

Miarą kultury łowiectwa jest stopień powszechności podobnych zachowań. Dlatego proszę Kongres, oraz Komisje – Kultury i Promocji Łowiectwa, o rekomendowanie Naczelnej Radzie Łowieckiej propozycji włączenia do kodeksu etyki łowiectwa dwóch nowych, przybliżających ten proces przesłań:

**„Pierwszym zaszczytnym przywilejem i powinnością myśliwego
jest osobisty udział w ochronie zwierzyny,
oraz zagospodarowaniu łowisk”**

**„Aby łowieckie dary przyrody –
dzikie zwierzęta i ich naturalne środowiska –
skutecznie chronić i zachować dla potomnych,
musimy je bardziej wspomagać, niż użytkować”**

Tę syntezę przedstawionego rozważania uzasadniają – zarówno obecne uwarunkowania łowiectwa – jak i potrzeba starań o kształtowanie jego przyszłości.



Juliusz Kossak - Polowanie na lisa

Dzieje i uwarunkowania łowiectwa realnego

Łowiectwo towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Można wręcz powiedzieć, że było ono, równoległe przyczyną i skutkiem jego rozwoju. Zaczęło się bowiem wówczas, gdy obok polowań pojedynczych osobników w celu pozyskania mięsa zwierzęcego do spożywania i skór na okrycia, pojawiły się działania wspólnie polujących gromad łowców. Ta zmiana spowodowała potrzebę stworzenia nowego systemu celowego porozumiewania się. Powstawał więc język znaków, gestów, oraz sygnałów wzrokowych i dźwiękowych, służących usprawnianiu tego współdziałania. Czyli elementarna ewolucja zachowań, formujących już „człowieka myślącego” – „łowcy niedźwiedzi i mamutów”. Ta epoka łowiectwa pierwotnego, które było niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju rodzaju „homo”, utrzymywała się przez kilkadziesiąt tysięcy lat, a szczerzątkowo trwa jeszcze wśród nielicznych odizolowanych puszczańskich plemion - powstrzymując ten rozwój.

Nic jednak nie jest zawsze takie same.

Z upływem czasu i postępującym rozwojem cywilizacyjnym, zmieniało się także łowiectwo. To różnicowanie możemy rozpatrywać w trzech głównych płaszczyznach – prawa dostępu do polowania – metod jego wykonywania – funkcji i celów realizacyjnych łowiectwa. Pierwotnie prawo dostępu do polowania było **naturalnie powszechne**, tak jak prawo do zbierania pokarmu roślinnego. Polowania były formą **bezpośredniej eksploatacji** zasobów dzikich zwierząt, w celu zaspokojenia **potrzeb egzystencjalnych**. W czasach przed i wczesnohistorycznych prawo polowania było **domeną wspólnot** plemiennych lub lokalnych, czyli nadal było dostępne powszechnie. Bez zmiany pozostawała też metoda eksploatacyjnego wykonywania łowiectwa. Zaczęła się natomiast zmieniać, równoległe do rozwoju rolnictwa i upowszechniania hodowli zwierząt, jako podstawy bytowania, egzystencjalna funkcja łowiectwa, stopniowo ograniczając się do celów o **znaczeniu gospodarczym**.

Bardziej istotne zmiany dostępności do wykonywania polowań nastąpiły, w kręgu cywilizacyjnym Europy, pod koniec okresu starożytnego, a szczególnie we wczesnym średniowieczu.

Wówczas powszechne prawo dostępu do łowiectwa zostało znacznie ograniczone, przez przywilej zastrzeżenia prawa polowań na - niedźwiedzie, tury, żubry, łosie, dzikie konie, jelenie, dziki, rysie, bobry – wyłącznie dla **terytorialnego władcy**. Było to nadal łowiectwo eksploatacyjne, na własne potrzeby gospodarcze, głównie żywienia dworu i gromadzenia zapasów suszonego mięsa dla drużyn bojowych, na okresy częstych zmagañ wojennych.

Wyłom w tej wyłączności zapoczątkowały nadania wielkich terenów ziemskich, z prawem własności indywidualnej, także w zakresie łowiectwa. Powstawały w ten sposób ogromne, lub mniejsze, dobra rycerskie, magnackie i szlacheckie, w których łowiectwo było nadal ważnym elementem składowym gospodarki. Również zmiany społeczno-ekonomiczne w XVIII wieku - rozwój dużych ośrodków miejskich i przemysłowych – poszerzyły zakres **grup uprzywilejowanych** do uprawiania łowiectwa, o przedstawicieli tych środowisk.

Jednocześnie ujawniała się i wzrastała nowa, **kulturowa funkcja** łowiectwa. Powstawał bogaty wyrazowo, swoisty język i rozwijała się różnorodna obyczajowość łowiecka. W licznych dziedzinach sztuki : muzycznej, malarskiej, rzeźbiarskiej, pisarskiej . . . tworzone wiele, często wybitnych dzieł artystycznych o tematyce łowieckiej. Także w obrębie przestrzeni naturalnej, pojawiały się trwałe pamiątki związane z działalnością łowiecką – piękne pałacyki i kaplice, a także skromne, wkomponowane w środowisko leśne i polne, sygnałne ołtarzyki, obeliski czy głazy – ślady wierzeń, zwyczajów i dokonań łowieckich.

Przez te wszystkie okresy prawo do pożytków łowieckich ze zwierzyny drobnej – ptactwa i zająca – przysługiwało nadal zbiorowościom lokalnym.

Około połowy XIX wieku zaczęto dostrzegać potrzebę zmiany dotychczasowej, eksploatacyjnej formy wykonywania łowiectwa. Coraz powszechniej rozumiano, że łowiectwo to nie tylko polowanie, ale także opieka hodowlana dzikiej zwierzyny i troska o środowisko jej bytowania.

Kluczowym założeniem tego współczesnego łowiectwa stała się **metoda regulacji**, obecnie nawet **zrównoważenia** relacji między potrzebami łowiectwa, a naturalnymi zasobami zwierzyny.



Bazant - foto A. Wierzbieniec

Wprowadzone zostały listy gatunków zwierząt łownych i wyłączonych z polowania, a także czasy ochronne i ograniczenia ilościowe ich pozyskiwania, oraz zasady selekcji populacji. Na objętych trzema zaborami ziemiach polskich idee te upowszechniały najpierw tak zwane Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa – we Lwowie, Poznaniu i Warszawie. Później były one kontynuowane przez liczne Stowarzyszenia Łowieckie w całym kraju. Są też podstawą działania, powstałego z ich Zjednoczenia w roku 1923, jako jednolitej organizacji wszystkich polskich myśliwych – Polskiego Związku Łowieckiego oraz obecnego polskiego prawa łowieckiego.

Najważniejszą normą tego prawa są dwie ważne zasady działania łowiectwa – rozdzielność posiadania ziemi, czy lasu, od bytujących w stanie wolnym dzikich zwierząt, które stały się własnością skarbu państwa – oraz zasadę powszechnej dostępności do polowania w ramach ustawowych. A nowelizacja tego prawa w 1995 r. przeniosła priorytet znaczenia łowiectwa, z **funkcji gospodarczej** – w kierunku **funkcji proekologicznej**.

Jest to rozwiązanie niezbędne dla przyszłościowej perspektywy łowiectwa. Współcześnie bowiem intensywnie narasta stan zagrożenia względnej równowagi zapotrzebowania społecznego łowiectwa i naturalnych zasobów dzikiej zwierzyny, głównie z powodu drastycznego zmniejszania i pogarszania się środowisk życiowych tej zwierzyny. Formuła **łowiectwa zrównoważonego**, polegająca na tym, że tyle ile z łowiectwa czerpiemy, tyle winno do łowiectwa wrócić, staje się niewystarczająca. Aby dobra łowieckie skutecznie ochronić i zachować także dla przyszłych pokoleń, konieczną wydaje się potrzeba zastosowania formuły **łowiectwa wspomaganego**.

Zakłada ona przewagę nakładów na ochronę zwierzyny i poprawę jej warunków siedliskowych, nad materialnymi pożytkami. Pojawiające się już praktyczne przykłady prowadzenia gospodarki łowieckiej w tym kierunku, przynoszą bardzo pozytywnie rokujące rezultaty.

Na szczęście, bowiem łowiectwo nie składa się tylko z tych warstw – materialnej i formalnej. Istnieje jeszcze trzecia, zapewne zresztą najważniejsza, **warstwa osobowa – myśliwi**. Motywacją ich działań nie jest wyłącznie zdobywanie trofeum na ścianę, czy combra na patelnię.

Coraz większe znaczenie ma sfera doznań emocjonalnych i estetycznych, płynących z bezpośredniego obcowania z przyrodą, satysfakcji z dobrze wypełnianych powinności ochrony zwierzyny i zabezpieczania jej naturalnych środowisk bytowania ; czy więzi społeczne oparte na tradycji bogatych obyczajów łowieckich ; lub potrzeba potwierdzenia własnej wartości osobowej.

Takie zachowania są trudne do przywołania wyłącznie środkami prawnymi. Prawdziwym i właściwym ich źródłem są **postawy świadomości**, kształtujące **normy etyczne** postępowania, takie z których rozliczamy się, przede wszystkim, we własnym sumieniu.

To one nakazują nam czynnie chronić naturalne łowieckie dobra przyrody, zapobiegać ich zubożeniu i rozsądnie z nich korzystać. To one powodują, że znacznie więcej czasu i starań przeznaczamy na zapewnienie dzikiej zwierzynie niezbędnych warunków bytowania – niż samym polowaniom, które równie etycznie realizowane, są w pełni uprawnioną satysfakcją za ponoszone trudy. I w dalszej ewolucji tych postaw, przy czynnych zachowaniach, powodujących także potrzebę zmiany dotychczasowej, **konsumpcyjnej** funkcji łowiectwa na działania **kreatywne**, upatruję **nadzieję** dla przetrwania tego odwiecznego dobra, jakim jest łowiecka relacja między człowiekiem i naturalnymi zasobami dzikich zwierząt.

Jednakże te nowe formuły łowiectwa wspomaganego, czy kreatywnego, nie mogą być tylko pustymi hasłami, lecz muszą stanowić konkretne programy działań gospodarki łowieckiej.

Niewątpliwie najbardziej zagrożone są siedliska sarny i zwierzyny drobnej. Z wieloletnich doświadczeń prowadzonych w takich łowiskach, potwierdzonych najlepszymi efektami hodowlanymi, można wywieść następujący zestaw zadań tego programu, koniecznie realizowanych łącznie :

- zakładanie remiz osłonowych, średnio piennych i poletek żerowych - małych ale licznych,
- systematyczne dokarmianie, zapewniające konieczną ilość i różnorodność pożywienia,
- intensywną, a w obwodach z introdukcją, całoroczną redukcję drapieżników i ich odstraszenie,
- selektywne zasilanie otwartej hodowli bażanta doborem płci - przez woliery adaptacyjne,
- częsta obecność myśliwych w łowisku i ciągłe usuwanie narzędzi kłusowniczych,
- korekta planów pozyskania zwierzyny, w sezonach mniejszego przyrostu naturalnego pogłowia.

Abyśmy tylko chcieli, mogli i potrafili, tym zadaniom sprostać .



*Dziękuję za uwagę i
zapraszam do własnych przemyśleń.*

“Darz Bór” - Antoni Adorowski
Członek honorowy P.Z.L.

F. Zygmuntowicz - Odpoczynek po polowaniu



1923 2013
90 lat

Polskiego Związku Łowieckiego

Antoni Adamski
mgr filozofii w zakresie nauk filozoficznych
mgr filozofii w zakresie socjologii - U.J.

32-650 KĘTY ul. Słoneczna 2
tel. 33 845 25 50

Exemplarz autorski

Jeleni - foto A. Stachurski